

<https://policja.pl/pol/aktualnosci/182573,Czy-wiesz-ze-w-Policji-od-15-lat-funkcjonuje-siec-policyjnych-pelnomocnikow-ds-o-html>  
2022-10-04, 02:09

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## CZY WIESZ, ŻE W POLICJI OD 15 LAT FUNKCJONUJE SIĘĆ POLICYJNYCH PEŁNOMOCNIKÓW DS. OCHRONY PRAW CZŁOWIEKA?

Data publikacji 10.12.2019

**Z okazji obchodzonego 10 grudnia Światowego Dnia Praw Człowieka publikujemy trzecią rozmowę socjolog dr Joanny Górskiej z mł. insp. Krzysztofem Łaszkiewiczem, Pełnomocnikiem Komendanta Głównego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka.**



### **Bo trzeba być upartym**

Ostatni raz rozmawialiśmy blisko rok temu. Przypomnijmy może naszym czytelnikom i czytelniczkom trochę historii związanej z piastowaniem tej funkcji.

Tak, czas nieubłagalnie biegnie do przodu... Trochę żartując, to ochroną praw człowieka zajmuję się od 1992 roku, czyli od złożenia roty ślubowania policyjnego. Zawodowo natomiast od 2010 roku, czyli od kiedy Komendant Główny Policji powierzył mi tę funkcję. Faktycznie jednak jeszcze w latach 1996-2005 zajmowałem się edukacją między innymi w obszarze praw człowieka oraz etyki zawodowej służąc w Szkole Policji w Słupsku. Później, kiedy od 2006 roku kierowałem Biurem Kadry i Szkolenia KGP, gdzie zajmowałem się działem HR, a zatem dalej byłem blisko ludzi oraz ich codziennych problemów. Suma tych doświadczeń pozwoliła mi rozwinąć wiele aktywności na obecnym stanowisku. Jak zawsze w karierach ludzi i w mojej sytuacji było trochę zbiegów okoliczności. Kiedy w 2010 roku służyłem w Komendzie Stołecznej Policji zwrócił się do mnie mł. insp. Marcin Wydra, ówczesny Pełnomocnik KGP ds. Ochrony Praw Człowieka. Przygotowywał się do pełnienia misji pokojowej w Kosowie. Wzorem dobrych doświadczeń i tradycji z przeszłości zarekomendował kolejną osobę Szefowi Policji do zastąpienia go w pełnieniu tej funkcji. Perspektywa pracy

na nowym stanowisku wydała się ciekawa. Rozpoczęła się nowa droga zawodowa. Na pewno pomogły mi w tym kwalifikacje, doświadczenie, liczne szkolenia oraz studia administracyjne, pedagogiczne i menedżerskie. Jednak dopiero ta rola zawodowa nauczyła mnie zamieniać słowo „problem” słowem „wyzwanie”. Pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka to brzmi czasem dość wyniośle. Prawda jest taka, że Pełnomocnik jest zdany często na samego siebie w kwestiach logistycznych, organizacyjnych, czy budżetowych. To nie jest wydział z szerokim zapleczem kadrowym, sekretariatem, samochodem służbowym itp. Na szczęście szefowie Policji w tej kwestii nigdy nie zawiedli i zawsze wpierają. Istotne jest zaznaczenie, że ten wywiad byłby znaczenie krótszy, gdyby nie fakt funkcjonowania w Komendzie Główniej Policji dwuosobowego Zespołu ds. ochrony praw człowieka. Ten duet tworzę z Panią Martą Krasuską, bardzo pracowitą, ambitną i utalentowaną osobą, która realizuje dziś samodzielnie różne projekty. Chciałbym w tym miejscu zaakcentować jej istotny wkład w rozwój tematyki praw człowieka w Policji, szczególnie w obszarze etyki, projektów edukacyjnych czy tematyki równego traktowania. Zdradzę, że oboje jesteśmy silnymi osobowościami i nierzadko dochodzi między nami do burzliwych dyskusji, ale zawsze konstruktywnych. Mam czasem wrażenie, że to właśnie naszej zadziorności charakterów i uporowi zawdzięczamy to, że całkiem sporo udało się zrobić w Policji w dziedzinie ochrony praw człowieka. Pamiętam czasy, że dopiero jakiś kryzys, jakieś zdarzenie nadzwyczajne w Policji o negatywnym wydźwięku medialnym, dawało asumpt do działań systemowych. Dziś jest inaczej i wiele projektów ma charakter wyprzedzający, profilaktyczny, trochę na zasadzie „co by było gdyby...?”. Na takie inicjatywy zawsze jest zielone światło Komendanta Głównego Policji. Chcę dodać, że ta praca nie znosi zarozumiałstwa, ale zbytńia pokora czy skromność też bardzo utrudniałaby osiągnięcie celów.

Rok temu powiedziałeś coś takiego: „Kiedyś bardziej naiwnie myślałem, że ochrona praw człowieka to takie uszczelnianie okrętu podwodnego. Powstaje zagrożenie szczeliny, potem sama szczelina, którą skutecznie należy zasklepić i okręt dalej będzie trzymać kurs, aż do kolejnej awarii, ale w innym miejscu. Dziś różowe okulary trzymam dla kolejnych wyzwań życiowych, pewnie już poza służbą w formacji, która pozwala mi dbać o ludzi od 26 lat”. Czy coś się zmieniło od tego wywiadu?

Trochę tak. To był trudny rok. Odeszła z tego świata moja mama. Ja osobiście przetarłem ścieżkę onkologiczną. Byłem pewny, że to już koniec mojej przygody z Policją, może nawet z życiem. Wtedy doświadczyłem mocy przyjaźni i wsparcia rodziny oraz przełożonych. Bardzo realnego wsparcia. Człowiek nawet silny, potrafi się bardzo zmienić w obliczu takich ziemskich wyzwań. Trochę zatem wróciły mi te „różowe okulary”, bo z bliska zobaczyłem jakie kruche jest życie i nie wolno niczego odkładać. Trzeba założyć przysłowiowe różowe okulary i nie patrząc na trudności przecierać kolejne ścieżki, być upartym i namawiać do upartości. Dalej twierdzę, że bardzo ważna jest wczesna prewencja zachowań agresywnych prowadzących do nieludzkiego, poniżającego traktowania, a nawet tortur. Przykładem jest wczesna prewencja złego języka i postaw w Policji. Dalej uważam, że nie ma miejsca w Policji na „fenomen dwóch prędkości”. Prawa człowieka i etyka zawodowa na tym wirtualnym liczniku powinny mieć zawsze tę samą prędkość. Nigdy za niską, ale też nie przesadną. Nie chodzi o to by „gasić pożar” po negatywnych zachowaniach policjantów, ale czynić wszystko, by do nich nie dochodziło. Po prostu bardziej wytłumaczalne jest dla mnie to, że policjant popełni błąd używając broni palnej lub środka przymusu bezpośredniego, niż to że kręci sobie filmy wyśmiewając osoby zatrzymane, zmuszając do nieludzkich zachowań i co ciekawe, zamieszczając te nagrania w Internecie. Policja to służba potrzebującym, a nie władza i przekonanie o bezkarności. Moim zdaniem lepszy jest wakat niż zajmowanie miejsca przez osoby bez misji i potrzeby służenia innym.

### **Co było dla Ciebie szczególnie zawodowym wydarzeniem w tym roku?**

Myślę, że takimi dość istotnymi wydarzeniami mijającego roku była obecność moja, oraz wspomnianej już Marty Krasuskiej, w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie. Moim zdaniem udział w międzyresortowych delegacjach, które mają na celu przekonać świat, że Polska przestrzega prawa międzynarodowego, jest tak samo wyróżnieniem, jak i ogromnym obciążeniem psychicznym, ciężką pracą do wykonania przed i w toku takiej obrony. Podczas obrony przed Komitetem Przeciwko Torturom ONZ Marta Krasuska broniła między innymi tez na temat liczby i jakości szkoleń z zakresu praw człowieka, w tym prewencji tortur, a także monitoringu wizyjnego w policyjnych miejscach detencji i pokojach przesłuchań czy też nadzoru służbowego nad używaniem paralizatorów. Przedstawiła także zagadnienia badań osób zatrzymanych. Komitet pozytywnie ocenił wyposażenie polskich policjantów w kamery nasobne. Marta Krasuska doprecyzowała to zagadnienie, przekazując komitetowi informacje o celach użycia kamer oraz planach zwiększenia ich liczby. Z kolei przed Komitetem ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej ONZ ja wykazywałem między innymi, jak wielki dorobek posiada polska Policja w zakresie walki i zapobiegania przestępstwom z nienawiści. Starałem się udowodnić tezę, że wzrosty i spadki statystyczne tego rodzaju przestępstw wiążą się z wieloma działaniami Policji na rzecz redukcji ciemnej liczby w tym obszarze. Udało się zaprzeczyć temu, że Policja stosuje w

swoich działaniach tzw. profilowanie etniczne. Tutaj ponownie powtórzę się z tezą z wywiadu z 2015 i 2018 roku, że nie można chronić praw człowieka zza biurka. Trzeba pomagać ludziom w sposób interwencyjny, systemowy, ale także poprzez działania na arenie międzynarodowej. Nie miałem podczas tego wyjazdu zbyt dużo wolnego czasu, ale udało mi się zwiedzić zarówno ONZ, jak i samą Genewę. Zupełnie przypadkiem trafiłem na plażę dyplomatyczną i wykąpałem się w Jeziorze Genewskim pod rozpoznawalną niebieską flagą Narodów Zjednoczonych. Tak więc mimo stresu i wysiłku, jakie są nieodłącznym elementem tego typu wyjazdów, ja miałem tą przyjemność, że mogłem przywieźć z niej nie tylko kolejne doświadczenie zawodowe, ale i wspomnienia pięknych miejsc i serdecznych ludzi.

### **To w takim razie oprócz Genewy, jakie działanie międzynarodowe z tego roku utkwiło Ci w głowie?**

Pamiętam telefon od dyrekcji Gabinetu Komendanta Głównego Policji, że trzeba pilnie przygotować spotkanie z Panem Elanem Carrem, Specjalnym Wysłannikiem do Spraw Monitorowania i Zwalczania Antysemityzmu Departamentu Stanu USA. Spotkanie miało odbyć się w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Czasu na przygotowanie było stosunkowo niewiele, spotkanie wyłącznie w języku angielskim, bez tłumacza. Do udziału w spotkaniu kierownictwo wyznaczyło tylko mnie. Osobiste spotkania z bardzo ważnymi urzędnikami na ogół odbywają się w ten sposób, że my urzędnicy niższej rangi wspieramy kierownictwo. W tej sytuacji miałem reprezentować Komendanta Głównego Policji wiedząc, że mój głos popłynie w świat. Okazało się, że Pan Carr to wyjątkowo otwarty człowiek, a co najważniejsze z wielkim uznaniem przyjął dorobek polskiej Policji w dziedzinie walki z przestępstwami z nienawiści. Pamiętam jak z Kancelarii Prezydenta otrzymałem sms z wpisem na Twitterze zamieszczonym przez Pana Carr, w którym dziękował za spotkanie ze z Ministrem w Kancelarii oraz ze mną i za specjalne szkolenia dla policjantów w dziedzinie walki z przestępstwami z nienawiści. Dodam żartobliwie, że na spotkaniu nie byłem tylko ja i byli też inni funkcjonariusze.

### **Coś nowego w tym roku, jakieś plany na kolejne lata?**

Z prawami człowieka jest trochę tak, że to życie dyktuje warunki, w oparciu o które powinno się budować akcenty w działaniach prewencyjnych i edukacyjnych. Do niedawna wydawało mi się, a teraz jestem tego pewien, że różne formy ataków na policjantów, ale także tzw. niebieska ściana milczenia, wymagają jeszcze większego pochylenia się nad tym kwestiami. Między innymi dlatego na początku tego roku w ramach kolejnego już Forum policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka powstał Plan działalności edukacyjno-informacyjnej w zakresie ochrony praw i wolności człowieka, realizacji zasady równego traktowania i przestrzegania zasad etyki zawodowej w Policji na lata 2019-2020. Chcemy jeszcze bardziej sprostać wyzwaniu jakim jest działanie w obszarze kształtowania postaw i zachowań w szeregach Policji, zmierzających do przełamywania źle pojętej solidarności zawodowej oraz doskonalenia ścieżki bezpiecznego informowania o nieprawidłowościach, bez narażenia na ostracyzm i wykluczenie środowiskowe. Od stycznia zaczyna pracę w tym obszarze specjalna grupa ekspertów policyjnych. Z drugiej strony, o czym już wspomniałem, chcemy zmierzyć się z wyzwaniem zwiększania bezpieczeństwa osobistego wszystkich stron interwencji policyjnych poprzez edukację społeczną na rzecz wiedzy o uprawnieniach Policji. Mówiąc inaczej, nie ma zgody zarówno na tzw. znową milczenia w Policji, ale też nawet na najmniejsze przejawy agresji społeczeństwa wobec Policji.

Udało się także uruchomić projekt pt. Czy wiesz, że? Nawet ten wywiad jest częścią tego projektu. Społeczeństwo poprzez czytanie informacji na stronie [www.policja.pl](http://www.policja.pl), co jakiś czas, w formie pytań i odpowiedzi może dowiadywać się nie tylko o sukcesach policyjnych, ale też jak Policja działa, jak funkcjonuje, jak się zachować w różnych sytuacjach. Bardzo przyjaźnie i nowatorsko do działań w obszarze ochrony praw człowieka nastawiony jest nadkomisarz Krzysztof Musielak, Dyrektor Biura Edukacji Historycznej KGP. Od dawna chodzi nam po głowie pomysł, jak historię policjantów okresu międzywojennego oraz ich tragiczne losy wojenne wykorzystać w edukacji na rzecz ochrony praw człowieka. Projekt ma już swoją roboczą nazwę „Zrozumieć Etos”. Chcemy na przykładzie zbrodni reżimu sowieckiego pokazać przyjaźń i bohaterstwo policjantów oraz przepracować problem etiologii zła, śledząc sylwetki i zachowania członków reżimu odpowiedzialnego za szeroko rozumianą zbrodnię katyńską oraz czasy Urzędów Bezpieczeństwa. Planowane jest nawiązanie kontaktu z Muzeum Katyńskim w Warszawie.

### **Czy coś się zmieniło w sieci policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka?**

Wspomniałem o tym w poprzednich wywiadach i znowu się powtórzę. Ochrona praw człowieka to praca zespołowa. Nie byłoby tych projektów oraz efektów ich działania, gdyby nie sieć policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka, która w grudniu tego roku obchodzi 15-lecie powstania. Mamy nawet swoje logo, którego rozpoznawalność stale się zwiększa, co bardzo mnie cieszy. Pełnomocnicy to ludzie z pasją, wysoce samodzielni i często sięgam po ich rady. Obserwuję kreatywność, wiele lokalnych projektów jest naprawdę godna podziwu i wdrażania w innych garnizonach. Dalej pracujemy na tym samym modelu zadaniowym, przy pełnej swobodzie narzędzi i metod pracy. W

wielu garnizonach utworzone zostały zespoły ds. ochrony praw człowieka. Kilka jednostek zdecydowało się na utworzenie stanowisk nieetatowych pełnomocników w jednostkach niższego szczebla. Nie ominęły nas zmiany kadrowe, w kilku garnizonach pojawili się nowi pełnomocnicy. Dalej mogę stwierdzić, że pełnomocnicy to ludzie gruntownie wykształceni, w różnym wieku, kobiety i mężczyźni, prawnicy, psychologowie, nauczyciele, osoby z tytułem doktora, znający języki obce. Ludzie z pasjami, licznymi zainteresowaniami, nastawieni na pomoc drugiemu człowiekowi, a nie partykularyzm. To prawdziwa przyjemność pracować w tak świetnym gronie.

**Dziękuję za rozmowę.**

Z mł. insp. Krzysztofem Łaskiewiczem rozmawiała dr Joanna Górską, socjolog i tłumacz przysięgły, badacz społeczny. Absolwentka Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych (Katedra Socjologii Obyczajów i Prawa) Uniwersytetu Warszawskiego o szerokich zainteresowaniach z pogranicza prawa, psychologii i komunikacji w kontekście społecznym.